WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t.: „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T, nr. 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 8. **Bochum, czwartek, 17 stycznia 1895.** Rok 5.

Redakcya, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Skarżą się

Rodacy, że w niektórych miejscowościach lekarze posyłają katolików, — gdy zachorują — do ewangelickich domów chorych. Postępowanie takie jest bezprawne, gdyż chorym przysługuje prawo wyboru domu chorych, a więc katolicy nie tylko mogą, ale powinni zawsze stanowczo żądać, aby ich posłano do katolickich domów chorych. Jeżeli chory ma zostać posłany do wielkiego jakiego zakładu n. p. Bergmannsheil itp., wtedy naturalnie oporu stawiać nie może. Niech tylko Rodacy zawsze oświadczą lekarzowi, że są katolikami i proszą, aby zostali umieszczeni w katolickim zakładzie, a lekarz przychylić się do ich życzenia będzie zniewolony. Katolicy zwykle są zabojaźliwi i tem się właśnie tłomaczy, że lekarze tak bezwzględnie sobie z nimi postępują. Kto ma prawo za sobą, ten też nie ma się czego obawiać, może śmiało żądać, aby prawo to szanowano.

Osterfeld. Donosimy naszym braciom Polakom, że w naszej wiosce założyliśmy Towarzystwo katolickie św. Józefa. Pierwsze zebranie mieliśmy 13 stycznia br., a wstąpiło do towarzystwa 19 członków. Spodziewamy się, że nam P. Bóg dopomoże i więcej członków z czasem uzyskamy.

Pozdrawiamy Szan. Redakcyę „Wiarusa Polskiego“ i wszystkich Rodaków.

Andrzej Kornobis, prezes.

(Młodemu towarzystwu życzymy jak najlepszego rozwoju. Życzone przedmioty wyszlemy. Red.)

Hanower. Mieliśmy tu na obczyźnie rozproszeni tułacze znów szczęście: usłyszano słowo Boże w ukochanym ojczystym języku. Odwiedził nas tu w Hanowerze wiel. Ojciec Roch z Dingelstaedt i bawił pomiędzy nami przez święta Bożego Narodzenia. Serce rosło z radości, gdy się usłyszało słowo Boże w polskim języku i wdzięk polskiej pieśni w kościele, bo zaręczam, iż niemieckie kazanie, choć najlepiej opracowane, nie zrobi takiego wrażenia na nas Polaków, jak choć tylko krótka nauka w języku cjczystym, a to sobie ten wytłomaczyć może, kto dłuższy czas był pozbawiony sposobności słyszenia słowa Bożego. Rodacy w ojczyźnie, mający stałą opiekę duchowną i sposobność przystąpienia każdego dnia do św. Sakramentów, nie wystawią sobie, jak to jest ciężko oprzeć się pokusom, gdyż my na nie wystawieni jesteśmy każdej godziny, a są to sidła socyalnej demokracyi. Nasze Towarzystwo św. Kaźmierza, przystąpiło w niedzielę przed Bożem Narodzeniem do wspólnej Komunii św. Wiel. Ojcu składamy niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie za jego prace i trudy, których się nie wahał podjąć, ponieważ już mocno podeszły w latach, pracował z wytrwałością i siłą młodzieńczą od rana 6 godziny aż wieczorem do godziny 11, aby nas tylko pokrzepić i zasilić do dalszej podróży na tym łez padole. Niestety, z jednej strony mieliśmy radość i wesele, a z drugiej płakać było trzeba, a powód do tego był następujący: Gdy wyszedłem z kościoła, spotkałem kilku rodaków rozmawiających z sobą, iż ksiądz jest ostry, iż łaje przy spowiedzi. A czy to Bracie myślisz, iż polski kapłan tu przyjedzie, aby nas chwalił za nasze złe uczynki i grzechy, któremi Boga obrażamy? lub ci każe iść na tańce, muzyki i hulatyki? Gdyby na to miał ksiądz polski jeździć z miasta do miasta, ze wsi do wsi, to go tu wcale nie potrzebujemy, bo te drogi i manowce sami znamy.

Odzywam się przeto do was drodzy Bracia, którzy bronicie nasze sprawy i potrzeby w parlamencie i sejmie, wstawcie się za nami, bo jeżeli w krótkim czasie nie dostaniemy stałej opieki duchownej wtenczas dużo zmarnieć będzie musiało, tak pod względem wiary św., jak narodowości.

Altenbochum. (Sprawozdanie roczne Towarzystwa św. Józefa w Altenbochum, od 1 stycznia 1894 r. do 1 stycznia 1895 roku). Towarzystwo nasze zostało założone dnia 19go lipca r. 1891, a ma na celu wspólne pouczanie się i pielęgnowanie zgody i jedności oraz ku obronie wiary katolickiej. Towarzystwo nasze odbywa posiedzenia co dwa tygodnie i to w pierwszą i trzecią niedzielę każdego miesiąca, na sali pana Strätling. Na posiedzeniach bywają czytane Ewangielie i wykłady, oraz różne powieści z książek. Posiedzeń odbyło się 18, z tych 16 zwyczajnych i dwa nadzwyczajne. Na intencyę towarzystwa zamówiliśmy jednę Mszę świętą. Księdza polskiego mieliśmy raz. Z chorągwią występowało tow. 4 razy, a bez chorągwi 3 razy. Towarzystwo nasze liczyło członków 49, z tych wystąpiło do wojska 2, dla zmiany pracy wystąpiło 4, w strony rodzinne odjechało 5, z niewiadomej przyczyny wystąpiło 5. Stałych członków liczy towarzystwo obecnie 31. Dochodu miało towarzystwo 176,05 mr., rochodu 170,05 mr., pozostaje w kasie 6 marek. W bibliotece posiada tow. książki rozmaitej treści, które należą do Tow. Czytelni Ludowych w Poznaniu.

Do zarządu zostali obrani następujący członkowie: Wojciech Grzegorski prezes, Piotr Kaczmarek zast., Józef Kaczmarek sekretarz, Walenty Wosiek zast., Andrzej Grygier kasyer, Marcin Stawiński zast., bibliotekarz Antoni Włódarczyk, zast. Andrzej Czajka, chorąży Tomasz Błaszczyk, zast. Józef Gorzelany, asystenci Wawrzyn Grzegorski i Jan Wieczorek, rewizorowie kasy Stanisław Mikołajczak i Antoni Kasprowiak.

Wszelkie listy tyczące się towarzystwa uprasza się przesyłać do prezesa.

Wojciech Grzegorski, prezes. Józef Kaczmarek, sekretarz.

Tangermünde. Miasto nasze leży na lewym brzegu Elstry. Przed 200 laty zostało zburzone i dziś jeszcze są ślady starych murów fortecznych i wież. Były tu kościoły katolickie przez katolików zbudowane, lecz później na luterskie zabrane. W kościele św. Szczepana widać jeszcze na ścianach stacye piękne; szkoda, że protestanci ten kościół mają. Mały kościół św. Elżbiety był składem soli, później węgla. My katoliccy Polacy i Niemcy założyliśmy tu Towarzystwo i kupiliśmy ten kościółek z pomocą Przew. ks. dziekana z Stendalu. Teraz mamy przynajmniej kościół, który upiększamy, jak możemy. Brak nam jednak duchownej pociechy w ojczystej mowie. Za pośrednictwem jednak ks. dziekana przybył do nas Przew. ks. Kapica z Berlina dnia 29 grudnia. Słuchał spowiedzi św. późno wieczorem a w niedzielę, 30 grudnia wygłosił piękne kazanie i odprawił Mszę świętą, a po południu Nieszpory, poczem miał piękną przemowę, w której głównie dziewczęta zachęcał, aby się w czystości chowały. Po Nieszporach było zgromadzenie Towarzystwa, na które czcigodny ksiądz też przybył. Ach, jak nam to miło było! Zaśpiewaliśmy kilka pieśni kościelnych i piosnek świeckich, ucieszyliśmy się wzajem. 31-go grudnia odprawił Przew. ks. Kapica Mszę św. a pożegnawszy nas, odjechał o 9 tej godzinie. Bóg niech mu raczy zapłacić za opiekę nad nami obfitem błogosławieństwem, a niech go znowu jak najprędzej do nas spowadzi.

Na Moabicie, zachodniej dzielnicy Berlina, będzie miewał odtąd polskie kazania ks. Włódarz, dotychczasowy wikaryusz przy kościele św. Jadwigi w Berlinie. Jestto wskutek petycyi, wysłanej przez Polaków, w Moabicie osiadłych, do ks. kardynała Koppa we Wrocławiu, do którego dyecezyi Berlin należy. Dotychczas w kościele na Moabicie nie było polskich kazań, lubo na Moabicie liczą 8 do 9 tysięcy naszych Rodaków. Przed dwoma laty prosili członkowie Towarzystwa św. Kaźmierza, które głównie z Moabitu się rekrutuje, księdza przełożonego nad tamtejszym klasztorem, aby im podczas Mszy św., na intencyę towarzytwa odprawić się mającej, pozwolił odśpiewać polską pieśń nabożną, ale ksiądz nie zgodził się na to, rzekomo z tego powodu, iż nowość taka narobiłaby dużo złej krwi w Berlinie.

Snać złe zapuściło już między ziomkami naszymi w stolicy Niemiec głębokie korzenie, skoro nareszcie udało się przekonać władzę kościelną wrocławską o tem, że kazania polskie w Moabicie są koniecznie potrzebne.

Wolszlegier czy Wollschläger?

„Westfälisches Volksblatt“ z Paderbornu w sprawozdaniu o posiedzeniu parlamentu z ostatniego piątku, pisząc o przemówieniu posła naszego wiel. ks. dr. Wolszlegiera, zadrwił sobie po prostu z reprezentanta ludu polskiego na Warmii. „Blatt“ ten przekręca bowiem nazwisko szan. posła na „Wollschläger“ a w nawiasie dodaje: albo podług jego pisowni — nach seiner „Rechtschreibung“ — Wolszlegier. „Westf. Volksbl.“ patrzałby lepiej swych Niemców, a nie troszczył się o pisownię nazwisk naszych posłów. Chciałby on widocznie wszystko przerobić na niemieckie kopyto, to też może doczekamy się, że w Paderbornie założą filię spółki H. T. K.

Projekta do praw małżeńskich.

Komisya wybrana do wypracowania projektów do kodeksu cywilnego traktuje w ogłoszonej czwartej księdze drugiego projektu o prawie familijnem. Rozmaite pozycye pierwszego projektu, które moralnym opiniom niemieckiego narodu nie odpowiadały, skreślono lub zmieniono. Przedewszystkiem zaznaczyć trzeba, że zagwarantowano samodzielność prawa familijnego i niezależność jej od zasad ko-

ścielnych. (!?) Ani żądań ortodoksyi, ani przepisów prawa kanonicznego nie uwzględniono. Przyrzeczenie małżeństwa nie może być przedmiotem skargi. Za niedotrzymanie przyrzeczenia nie ma dotąd żadnej kary. Prawo do małżeństwa nastaje u mężczyzny z doletnością. Wydawanie pozwolenia sądowego do zawarcia małżeństwa, w miejsce pozwolenia rodzicielskiego, przekazuje się sądom opiekuńczym. Zasada ślubów cywilnych ma być ściśle zachowaną. Prawo pozwala zakwestyonować małżeństwo z przyczyny błędu w osobie (error in persona) i z przyczyny takich przymiotów i stosunków, które znane i ocenione, sprzeciwiałyby się celom małżeństwa. Do pracy domowej obowięzuje prawo niewiasty o tyle, o ile podobne czynności stosunkom małżonków odpowiadają. Małżeństwo może być tylko unieważnione przez rozwód. Przyczyny rozwodu są: cudzołóstwo, wykroczenie przeciw §§ 171 i 175 kodeksu karnego, niebezpieczne nastawanie na życie, złośliwe opuszczenie i obłąkanie — jeżeli to podczas małżeńskiego pożycia przez trzyletnią próbę nie dało się wyleczyć. W końcu pozwala się na rozwód z przyczyny ciężkich wykroczeń przeciw małżeńskim obowiązkom i niemoralnego życia jednego z małżonków.

Tym więc sposobem dano sędziemu daleko większe, niż miał dawniej, atrybucye w sprawach rozwodowych. Mąż może za winną osądzonej żonie zabronić noszenia swojego nazwiska. Rodzice mają obowiązek wyposażyć córkę idącą za mąż. Jeżeli córka wbrew woli rodziców za mąż idzie, tedy mogą jej posagu odmówić. Prawa nadzoru sądów opiekuńczych nad wykonywaniem rodzicielskich praw, zostało wzmocnione. Można zarządzić przymusowe wychowanie, jeżeli przypuścić można, że powaga rodzicielska do wychowania dziecka nie wystarczy. Także i opiekunowi można odjąć pieczę nad religijnym wychowaniem pupila, jeżeli nie jest tego wyznania, w którem pupil ma być wychowanym.

Ziemie polskie.

*** Z Prus Zach., Warmii i Mazur.**

Pelplin. W kaplicy św. Barbary przy seminaryum duchownem wyświęcił Najprzew. ks. Biskup w niedzielę, 13go bm., 21 subdyakonów na dyakonów.

Tczew. Komitet, który się zajmował przedstawieniem sztuki o królu szwedzkim Gustawie Adolfie, stwierdził niedobór, wynoszący 564 m. 10 fen., bo dochód wynosił 1386 m. 10 fen. a rozchód 1950 m. 20 fen. Widać z tego, że u protestantów nie było wielkiego zapału w uczczeniu owego króla, który pustoszył Zachodnie Prusy i wielką część Niemiec.

Starogard. W ciągu roku zostaną następujące szosy powiatowe oddane do publicznego użytku: 1) Z Lubichowa przez Borzechowo do Zblewa; 2) Z Borzechowa do dworca w Pisienicy; 3) Ze Starogardu do dworca starogardzkiego; 4) Ze Starogardu do Kokoszek; 5) ze Skurcza przez Wielbrandowo do Borkowa; 6) z Rüsshofu-Barłóżna do granicy powiatu; 7) z Pączewa do Czarnegolasu. Wszystkie te szosy już są wykończone. Nadto postanowiona już jest budowa szosy ze Skurcza w kierunku Wdy.

W Sliwicach osiadł, jak donoszą, lekarz p. dr. Gierszewski.

Wiele, w styczniu. Dnia 30go grudnia r. z. założono w Wielu katolicko-polskie towarzystwo ludowe św. Mikołaja.

*** Z Wiel. Ks. Poznańskiego.**

Towarzystwo Rolników Polskich założono w niedzielę w Żninie na sali pana Siuchnińskiego. Przystąpiło do Towarzystwa 120 członków.

Na zebranie nadszedł także list Biskupa Sufragana gnieźnieńskiego ks. Andrzejewicza, który jest zarazem proboszczem żnińskim. W liście tym pochwala ks. Biskup zamiar założenia Towarzystwa robotników polskich w Zninie, życzy Towarzystwu jak największego powodzenia i udzielił mu błogosławieństwa biskupiego. Nadto przysła ks. Biskup na cele towarzystwa 50 marek.

W Czarnkowie założono filię Spółki polakożerczej.

W Poniecu osiędą Siostry Wincentki.

Ostrowo. Ajencye pocztowe urządzono obecnie w Murzynowie borowem pod Sulencinem i w Lewkowskich olędrach pod Ostrowem; zniesiono w Tarnówku pod Borucinem.

Czarnków. Wieś Władysławowo w sąsiedztwie sprzedano p. Mühlsteinowi z Pomeranii za 300,000 marek.

Gniezno. Do kat. dozoru szkólnego wybrano tutaj w miejsce ks. kanonika Kwiatkowskiego i radzcy sądowego Meinhardta, księdza kanonika dr. Dziedzieńskiego i pana Karpińskiego.

*** Ze Slązka czyli Starej Polski.**

Sp. ks. prob. Koschany umarł w dniu onegdajszym o 10 godzinie w Wielkich Piotrowicach. Zmarły urodził się 1844 r. w Posnicy, 25-letni jubileusz kapłaństwa obchodził w lipcu r. z. N. o. w p.

Wrocław. W bieżącym roku i to 20go października będzie obchodził Przew. ks. prob. prałat Antur w Lubaniu swój 60-letni jubileusz kapłaństwa.

Lignica. Przed tutejszym sądem ławniczym stawał przed kilku tygodniami pewien robotnik jako świadek. Był ubrany czysto a pod żakietem wyglądała modra bluza. Robotnik przybył bowiem prosto z pracy przed sąd. Tenże jednak uznał w tem nieprzyzwoitość przed sądem i skazał świadka na 3 mr. kary. Robotnik zaprotestował przeciw wyrokowi, lecz senat karny sądu nadziemiańskiego w Wrocławiu potwierdził wyrok ławniczego sądu lignickiego.

Gamów. Gospodarz Kuballa poszedł na polowanie jako naganiacz i w bliskości wsi wpadł w wielki śnieg, w którym też został znaleziony zmarznięty. Pozostawił 7 dzieci i żonę.

Od Bytomia. W szybie „Richthofen“ kopalni Gieschego powstał tymi dniami pożar. W dymie zadusiło się 6 koni. Gdyby nie szybka i energiczna pomoc, byłoby się może udusiło w dymie jakie 100 górników.

Gliwice. Straszne nieszczęście zaszło tu w domu rzeźnika Ligenzy na ulicy Raciborskiej, u którego mieszkała krewna jego, cierpiąca na słaby umysł, 18-letnia Fabisch z matką. Matka zostawiła dziewczynę w piątek samą w domu. Gdy wieczorem około godziny 8-mej otworzono izbę, zmiarkowano zaduch, jak gdyby się co paliło. Przy bliższem dochodzeniu znaleziono dziewuchę w siedzącej postawie przy piecu, twarzą obróconą do pieca i już nieżywą. Włosy, twarz i piersi były zupełnie zwęglone. Na ścianie było widać resztki z lampy, która eksplodowała. Poduszki leżały po izbie porozrzucane i były po części popalone.

Gniazdo Bocianie.

Z francuzkiego przełożył

Wł. A.

(Ciąg dalszy.)

— Jakież jest to imię? — spytała żywo Magdalena.

— Bardzo ważne powody zmuszają mnie do zachowania go w tajemnicy.

— Ale przecież pani — ciągnęła Reutner, zwracając się do młodej osoby — masz prawo dowiedzenia się o tem nazwisku! Musiało ono być umieszczone obok twego przy zawieraniu małżeństwa; powinna byś wiedzieć, czy jest godne...

— Franciszek mnie prosił, abym zaniechała dochodzenia jego tajemnicy; nie obstawałam więc, podpisałam pierwsza, nie pytając o nic. Franciszek jest szlachetnym, kocha mnie całą duszą, co mi po wywiadywaniu się o innych rzeczach?

Przy tych słowach ujął student swą serdeczną i czułą żonę w swe ramiona, chcąc jej w ten sposób podziękować za nieograniczone zaufanie.

Magdalena była głęboko zamyślona: zapewnienie, iż Franciszek pochodził z dobrej familii, zmieniło znacznie uczucia tej dziwnej kobiety.

— Nie pojmuję, jakieby być mogły powody, dla których trzeba ukrywać zacne imię... lecz cóż to mnie wreszcie obchodzi... tę tajemnicę odkryjesz pan bezwątpienia panu baronowi, a jeśli związek ten uważać będzie za godny swego rodu, przebaczy może...

— Na nieszczęście, Magdaleno, nie będę mógł użyć tego środka, aby sobie zjednać barona Steinberg. Ani on, ani nikt inny nie dowie się z moich ust o mem nazwisku; jest to ślub, którego dotrzymam. W mej osobie nie należy nikogo innego upatrywać, nad biednego studenta Franciszka.

— Gdyby się tem nie chciano zadowolić, cóżbyś uczynił nierozważny młodzieńcze? Baron Steinberg ma do tego prawo, a on tak gwałtowny w gniewie...

— Dla szczęścia zostania mężem mej drogiej Wilhelminy — zawołał namiętnie — drwię sobie jeszcze ze straszniejszego gniewu, jakimby mógł wybuchnąć major Steinberg.

— Ależ nieszczęsne, zaślepione dzieci, nie pojmujecie, na jakie nieszczęście naraziliście się przez to małżeństwo!

— Owszem, moja droga Magdaleno — wtrąciła Wilhelmina z anielskim uśmiechem — wiedzieliśmy o tem; powiedziałam Franciszkowi, jak bardzo się obawiam wyniosłego charakteru mego brata; on zaś nie krył przedemną, że jest w rozterce z własną rodziną potężną, z którą na zawsze uczynił rozbrat. Te obawy jednak nas nie powstrzymały. Nie szliśmy za rozsądkiem, ale za popędem serc naszych. Im więcej przeszkód zagradzało nam drogę do szczęścia, tem więcej staraliśmy się urzeczywistnić nasze pragnienia. Żadna siła ludzka nie byłaby nas powstrzymała od tego! I otóż, moja droga Magdaleno, masz powód, dla czegom ci nie chciała powierzyć mej tajemnicy. Obawiałam się twej zbytniej surowości, twej zbytniej troskliwości o moje szczęście. Jeślim popełniła błąd, powierzając się Franciszkowi, nie żałuję tego: jestem zdecydowaną znosić wszelkie następstwa mego czynu; wypadnie umrzeć — umrę, nie mając najmniejszego żalu do mego najdroższego Franciszka!

— Co do mnie — dodał młodzieniec z zapałem — będę cię bronił do ostatniego tchnienia. Tyś mi rodziną, tyś mi ojczyzną, tyś mi całym światem! Jeśli nam wypadnie uledz w walce, ulegniemy razem; dusze nasze znajdą się w lepszym świecie!

Magdalena spoglądała na tych młodych ludzi z bezwiednem uwielbieniem.

Wilhelmina wsunęła rękę pod ramię swego męża, oparła głowę na nim i tak słuchała słów jego. Student w dumnej postawie, z promieniejącą twarzą, z podniesioną dłonią ku niebu, przedstawiał wyraz gorącego entuzyazmu. Przewyższał o całą głowę Wilhelminę. Młoda dziewczyna zdawała się polegać na nim, jak na swym obrońcy. Włosy ich zmięszały się na lekkim powiewie wiatru; ciemność roztaczająca się dokoła, dozwalała ledwo dojrzeć ich twarze. Stali tak, jakby zjawisko niebiańskie, dotykając zaledwie swemi lekkiemi stopami szczytu wieży.

Stara Reutner, której imaginacya była skłonna do cudowności, nie mogła oprzeć się pewnemu uwielbieniu dla młodych małżonków.

— Dumni i piękni, jak kochankowie naszych starych legend — mruczała stara, mając oczy pełne łez — zdają się być dla siebie stworzeni... Tak, jakbym widziała Bertę Steinberg, dziewicę o zielono-niebieskich oczach i Karola Stoffenfels, przezwanego pięknym koniuszym... Lecz co za straszne wspomnienie przyszło mi na myśl? — dodała z rodzajem przestrachu — że się wzajemnie kochali, skazał ich baron Emanuel na śmierć głodową w strasznych podziemiach, które bez wątpienia znajdują się do dziś dnia pod naszemi stopami, a które nasze kroniki znają pod nazwą „Fluchtweg“. Biedne dzieci! oby was Bóg zachował od śmierci, jaka spotkała Karola i Bertę!

Wilhelmina nie rozumiała znaczenia tych słów.

Magdalena płakała, wyciągnąwszy ramiona, a młoda kobieta rzuciła jej się na szyję.

— Ty mnie jednak kochasz, droga Magdaleno — zawołała — tyś mi przebaczyła, żem ci nie odkryła mych zamiarów, żem ci nie ufała?

— Nie mam ci nic do przebaczenia, moja szlachetna pani, czem jestem, abym ci mogła czynić wyrzuty? Lecz jest inna osoba...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości ze świata.

Z parlamentu niemieckiego.

Na posiedzeniu sobotniem (12 bm.) ukończono pierwsze czytanie projektu przewrotowego. Nasamprzód przemawiał poseł centrowy, sędzia Lerno.

Poseł Spahn (centrum) starał się wykazać, że prawo przewrotowe jest tak samo wyjątkowe, jak prawo socyalistyczne. Prawem wyjątkowem jest również prawo jezuickie. Co zaś się tyczy zaczepianych przez socyalistów i wolnomyślnych wywodów posła Groebera, oświadcza mówca, że poseł Groeber nie zwalczał wolności nauki, lecz nadużywanie jej na szkodę moralności.

Kanclerz książę Hohenlohe broni ustawy. Rząd wziął sobie za zadanie polepszenia bytu klas pracujących: popierać jednak nie może międzynarodowego przewrotu i dla tego sądzi, że tak naród cały, jako i ta wysoka Izba dopomogą mu w tej pracy.

Poseł Leuschner (z partyi cesarskiej) przemawiał za ustawą, dowodząc, że wielkie niebezpieczeństwo zagraża porządkowi społecznemu ze strony socyalistów.

Poseł Frohme (soc. dem) występował głównie przeciw posłowi Stummowi, zarzucając mu, że rządzi on w swych zakładach przemysłowych, jak absolutny monarcha i dla tego nie może skutecznie działać dla dobra robotników. Krytykowano tych socyalistów, którzy z biedy przywłaszczyli sobie grosze stronnictwa, ale zapomniano o milionerach, którzy kradli olbrzymie sumy z chciwstwa, a więc tem więcej godni są potępienia. Twierdzenie posła Stumma, że socyaliści lekceważą sobie przysięgę jest wielką nieprawdą. Bez sprawiedliwości społeczeństwa istnieć nie mogą. Socyaliści nie myślą niszczyć własności prywatnej. Dzisiejsi przeciwnicy i oskarżyciele socyalistów sami byli zwolennikami gwałtów. W r. 1864 pisał dzisiejszy minister dr. Miquel do redaktora gazety „Rheinische Ztg.“: „Szlachcie trzeba głowy pościnać!“ Mówca kończy zapewnieniem, że żadna ustawa socyalistów nie zwalczy.

Ministnr wojny Bronsart-Schellendorff oświadczył pogardliwie, że nie robi sobie nic z osobistych zaczepek socyalistów i zaznacza, że agitują nie tylko z przekonania, lecz także celem zysku; nie mieli więc prawa zarzucać na przeszłem posiedzeniu oficerom, jakoby żenili się tylko dla pieniędzy.

Minister spraw wewnętrznych Koeller bronił organów policyjnych przed zaczepkami socyalistów i oświadcza, że w szczególną obronę brać będzie zawsze tych, którzy odznaczą się w walce z socyatizmem.

Poseł Buschka (zachow.) żądał oprócz praw ku zwalczaniu przewrotu jeszcze reform społecznych, a mianowicie polepszenia doli rolników i popierania drobnych przemysłowców.

Na tem zamknięto obrady.

Projekt przekazano do rozpatrzenia komisyi składającej się z 28 członków.

Ludność polska w cesarst. rosyjskiem wynosi 8,170,000 dusz, z których zamieszkuje Królestwo Polskie 6,350,000 w prowincyach zabranych około 1,630,000, w rozmaitych guberniach 150.000, na Syberyi 40,000. — W cesarstwie austryackiem wynosi liczba Polaków 3,460,000 dusz, z których w Galicyi 3,175,000, na Bukowinie 25,000, na Slązku austryackim 190 000, w innych prowincyach 10,000, we Węgrzech 60,000. — Ludność polska w królestwie pruskiem wynosi 3,350.000 dusz, z tych we Wiel. Ks. Poznańskiem 1,130.000, w Prusach Zachodnich 550,000, w Prusach Wchod. 400,000, na Slązku 1,100,000, w innych prowincyach 150,000. Do Ameryki wywędrowało 1,300,000. Liczba zatem wszystkich Polaków wynosi 16,320,000 w liczbach okrągłych.

Nowy projekt antypolski. Nie wystarcza już zwolennikom hecy antypolskiej działalność komisyi kolonizacyjnej, pracuje ona zbyt żółwim krokiem na rzecz niemczyzny, gdyż nie może więcej osiedlić rocznie kolonistów niemieckich nad 250—300. Więc nasuwa się jakiemuś „badaczowi naszego rozwoju prowincyonalnego“ w polakożerczych „Berl. N. Nachr.“ myśl, „aby obok tego państwowego tak cennego podziału wielkiej własności ziemskiej zorganizować jak najprędzej prywatne osiedlanie niemieckich chłopów na parcelowanych włościach, aby więc rozpocząć akcyę podobną do działania Banku ziemskiego od lat kilku na podstawie ustawy o włościach rentowych i pod kierownictwem bydgoskiej komisyi jeneralnej. Chwila byłaby ku temu najstósowniejsza“

Berlin. Znany katolicko-socyalny program, ułożony w zeszłym roku przez katolickich polityków socyalnych w Niemczech i podpisany przez licznych mężów różnych zawodów, przedłożył hr. Loe Ojcu św. z prośbą, aby raczył wyrazić swoje przyzwolenie i udzielić przedsięwzięciu swego apostolskiego błogosławieństwa. Obecnie nadeszło z Rzymu pismo Kardynała Rampolli, w którem tenże stwierdza, iż Ojciec św. „pochwala w najwyższym stopniu cel, jaki sobie postawili ci, którzy podpisali program“ i że zachęca katolickich polityków socyalnych, aby dołożyli wszystkich sił swoich, by cel ten osięgnąć. Ojcicc św. udziela im swego błogosławieństwa.

— Kanclerz rzeszy, ks. Hohenlohe wyjechał w niedzielę do Friedrichsruh do księcia Bismarcka.

— W parlamencie niemieckim przyjdzie wkrótce pod obrady wniosek centrum o powrót OO. Jezuitów.

Magdeburg. Z aresztowanych 187 fajerwerkerów w Berlinie odstawiono w sobotę 13 pospiesznym pociągiem z Magdeburga do Szpandawy. 12 z nich odzerwano galony.

Paryż. W izbie poselskiej francuskiej przyszło w sobotę przy obradach nad budżetem legii honorowej do scen nadzwyczaj burzliwych.

Zofia. Książę Ferdynand nadał przy sposobności Nowego Roku (st. st.) prezesowi ministrów Stoiłowowi, i ministrom Naczowiczowi, Geszowowi, Weliczkowi, Madjarowowi, Petrowowi rozmaite ordery.

Petersburg. Wielki książę Michał Mikołajewicz pozostaje na stanowisku przewodniczącego rady państwowej.

Car udzielił ministrowi wojny Wannowskiemu order św. Andrzeja, szefowi kancelaryi carskiej rzeczywistemu tajnemu radzcy Rennenkampfowi order Aleksandra Newskiego w brylantach, a prezesowi komitetu ministeryalnego Bungemu order Włodzimierza I klasy.

Chiny. Z pola wojny japońsko-chińskiej donosi biuro Reutera, że Japończycy stracili w bitwie pod Kaipingiem tylko 50 żołnierzy. Pomiędzy chińską siłą zbrojną znajdowało się 2500 najlepszych żołnierzy Li-hung-czanga. Podczas bitwy stała druga armia chińska w Johodow, ale Japończycy nie zozwolili jej przybyć na pole walki. — Wedle dalszej depeszy, Japończycy energicznie kroczą na Tain-Czu, podczas gdy Chińczycy wolno cofają się do wielkiego muru chińskiego, gdzie się prawdopodobnie zatrzymają i stoczą bitwę z Japończykami. Tymczasem wojska nieprzyjacielskie stoczyły kilka potyczek, w których wiele poległo Chińczyków.

Z różnych stron.

Bochum. Wiel. ks. prob. Harbort zwołał zebranie w celu założenia albo raczej wskrzeszenia towarzystwa dla katolickich Niemiec, a nie zawiadomił o tem policyi. Za kilka dni otrzymał ks. H., dr. Pieper, który przemawiał i właściciel sali zewezwanie do zapłacenia 20 marek kary. Gazety niemieckie pisza, że jest wprawdzie ściśle podług prawa, ale jeżeli organa policyjne utrudniają zabiegi, skierowaną do pracy nad zachowaniem panującego porządku społecznego, wyświadczają przez to państwu niedźwiedzią przysługę.

Krefeld Ksiądz kapelan Braus został przeniesiony do Borbeck.

Gehrte. W łazienkach kopalni „Lothringen“ wybuchł pożar i zniszczył całe urządzenie.

Steele. Ks. prałat Kneipp przybędzie niebawem do naszej miejscowości i będzie miał wykład o swym sposobie leczenia.

Kolonia. W kościele parafialnym św. Andrzeja nastąpił onegdaj wybuch lampy gazowej, wskutek czego część żłóbka została zniszczona. Zakrystyan stłumił ogień, zanim straż pożarna się stawiła.

Paryż. Odźwierny domu pod numerem 65 na ulicy Monceau znalazł przed oknami parteru maszynę piekielną i rzucił ją na ulicę. Nastąpił silny wybuch, który nie wyrządzi jednakowoż żadnych szkód.

Rzym. W Mozzojuso osunęła się skała i zniszczyła kilka domów, w Auzano zawaliły się 4 domy, przyczem 3 osoby poniosły śmierć. W mieście panuje popłoch. Na górze Marsico w prowincyi Carsetta zarwała się grota skalista, zasypując 11 znajdujących się w niej pasterzy. Ośmiu zostało od razu zabitych.

Ostatnie wiadomości.

Berlin. Dnia 15 bm. o godz. 12 w południe na białej sali pałacu królewskiego został sejm pruski otwarty przez cesarza Wilhelma II odczytaniem mowy tronowej

Berlin. „Reichsanzeiger“ ogłasza, że 131 „oberfajerwerkerów“ zostało skazanych za nieposłuszeństwo na 6 tygodni i jeden dzień więzienia, z policzeniem więzienia śledczego. 31 zostało skazanych na 6 tygodni i 2 dni aż do 9 miesięcy więzienia, a 10 zostało zdegradowanych. Jeden podoficer został skazany na 5 lat i jeden dzień więzienia, oraz degradacyę. Inny podoficer, którego na 5 lat i 5 miesięcy więzienia skazano, został także zdegradowany.

Od Redakcyi.

Do Linden. Prosimy nam łaskawie donieść, czy Tow. św. Wacława założyło protest przeciw zakazowi odegrania teatralnej sztuczki polskiej.

W kilka stron. Korespondencye umieszczamy w porządku, jak nam zostały nadesłane.

Do Lehmkuhle p. P. To tylko strachy na Lachy. Nie trzeba być tak bojaźliwym, bo jeżeli kto stósuje się do ustaw państwowych, to mu nikt nic zrobić nie może. W imieniu kasyera donosimy, że pieniądze i spis członków otrzymał.

Wiec polski w Herne

odbędzie się w niedzielę dnia **20 stycznia** o godz. 4-tej po poł. na sali pana Nussbauma (Central-Halle), na którym omawiane będą różne sprawy żywo obchodzące Polaków na obczyźnie. Wszystkich Rodaków, szczególniej z Herne i okolicy, uprasza się o branie licznego udziału w wiecu. Wstępne dla niecłonków wynosi 10 fen. Każdy uczestnik (niecłonek, gdyż członkowie otrzymają broszurę równocześnie z kartą legitymacyjną na rok kalendarzowy 1895.) wieca otrzyma za darmo pouczającą broszurkę. Członkowie mają wstęp wolny za okazaniem karty legitymacyjnej.

„Związek Polaków w Niemczech“.

Nabożeństwo polskie.

W Tangermünde 20-go stycznia o godz. 11-tej przed i o godzinie 3-ciej po południu.

Kolonia.

Polacy z Kolonii i okolicy, potrzebując opieki duchownej mogą się zwracać do księdza polskiego, wielebn. ks. Leicherta w Kolonii przy ulicy Ursulastr. nr. 39, II piętro (niedaleko kościoła św. Wincentego a Paulo, w którym odprawia się zwykie nabożeństwo dla Polaków.

Tangermünde.

W niedzielę, dnia 20 stycznia o godz. 11-tej przed poł. i o godz. 3-ciej po poł. odbędzie się w naszym skromnym kościółku nabożeństwo. Po nabożeństwie będzie zgromadzenie Tow. św. Elżbiety na sali p. Albrechta.

Zaprasza się członków, oraz niecłonków o liczne zgromadzenie, gdyż będą obrady nad potrzebami naszego kościółka, który jest bardzo ubogi, a więc starać się musimy, abyśmy go cokolwiek przyozdobić mogli.

Prosimy też o liczne zapisywanie się na członków towarzystwa naszego, bo gdy nas będzie więcej, wtedy też składki na kościół obficiej będą wpływały, i utrzymanie kościółka będzie zapewnione.

Zarząd Tow. św. Elżbiety.

Posady i pracy.

Służąca. Ueckendorf, Kampstr. 6.
Służąca. Schalke, Friedrichstr. 65.
Kołodziej. H. Schroer, Caternberg.
Tokarz. W. Weixel, Essen, Kastanien-Allee.

Kalendarze na rok 1895.

Kalendarz Maryański, gustownie wykonany, z licznymi rycinami. W dodatku: 2 obrazki i kalendarz ścienny. Cena 60 fen. z przesyłką 70 fen.

Kalendarz kartkowy (do oddzierania) bardzo praktyczny i pięknie wykonany. Cena 50 fen. z przes. 70 fen.

Kalendarz kieszonkowy, na mocnym papierze, format zgrabny. Cena 10 fenygów z przesyłką 13 fen.

Sprzedaż tylko za gotówkę.

Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Towarzystwo świętego Augustyna w Rotthausen

podaje niniejszem swym członkom do wiadomości, iż w niedzielę, dnia **20 stycznia** już o **godz. 12 w południe** odbędzie się **posiedzenie** z powodu, iż sala później jest zajęta. Zarazem uprasza się ojców dziatek, które uczęszczały na naukę czytania i pisania polskiego, na pogadankę. O liczny udział uprasza **Zarząd.**

Towarzystwo świętego Stanisława w Schalke

podaje do wiadomości swym członkom, iż w niedzielę dnia 20 stycznia odbędzie swe miesięczne posiedzenie o 4-tej godzinie po południu w domu Towarzystwa katolickiego (Katholisches Vereinshaus). Odbędzie się też obór całego nowego zarządu. Prosimy wszystkich członków o jak najliczniejsze przybycie. Kwaśnica, przewodniczący.

Magdeburg.

W niedzielę dnia 17 lutego urządza Towarzystwo św. Jana Nepomucena w Magdeburgu na sali Apollo-Saal nr. 2, **teatr amatorski.** Będzie odegrana komedya w 5 aktach a 6 odsłonach ze śpiewami, poczem zabawa. Zamieszkałych Rodaków w mieście, jak i okolicy, a zarazem i pobliskie Towarzystwa polskie zaprasza się uprzejmie na powyższą uroczystość. **Zarząd.**

Towarzystwo świętej Barbary w Bottropie

do nosi swym członkom, iż w niedzielę dnia 20 stycznia po południu o czwartej godzinie na sali u p. Küstra odbędzie się obór nowego zarządu i roczne sprawozdanie z czynności tow. św. Barbary. Miesięczne płacenie odbędzie się dopiero 2 lutego, z tej przyczyny, ponieważ się to wszystko w jednym dniu nieda załatwić. Prosimy przeto, ażeby się członkowie licznie stawili, a osobliwie dnia 20 stycznia **Zarząd.**

Prośba.

Szanowni Rodacy! Towarzystwo polsko-katolickie w Berlinie obchodzi w dniach 20—21-go stycznia 1895 r. to jest w niedzielę i poniedziałek, swą 30-letnią założenia a 25-letnią rocznicę swego istnienia.

Chcąc godnie uczcić nasze 25-letnie istnienie, postanowiliśmy zaprosić wszystkie towarzystwa polskie tak w kraju jak i na obczyźnie, aby zechciały wziąść w naszej uroczystości współ udział, jeżeli możebnem z chorągwią.

Główne punkta programu uroczystości są: W niedzielę 20-go stycznia 1895 r. o godzinie 7-mej rano zebranie przy Niederwallstr. 11. z chorągwiami, o wpół do 8-mej uroczysty pochód do kościoła św. Jadwigi, o godzinie 8-mej Msza św. na intencyę towarzystwa, po Mszy św. pochód zpowrotem na Niederwallstr. do lokalu posiedzeń i wspólna kawa, wieczorem o godzinie 7-mej przy Niederwallst. nr. 11 zebranie, zagajenie, żywe obrazy, powitanie delegatów i gości, śpiewy.

W następny dzień (poniedziałek 21-go stycznia) o godzinie 7. rano Msza św. przy Niederwallst. nr. 8 w klasztorze u Siostr. Wieczorem o godzinie 7-mej zebranie przy Köpenickerst. nr. 96—97 w dolnej sali pana Kellera i to zagajenie zebrania, powitanie delegatów i gości, przemowy, śpiewy, żywe obrazy i wspólna kolacya po 1 marce. Bliższe szczegóły podamy w programach, Delegacye mają wstęp wolny.

Szanowne tomarzystwa któreby z braku adresu nie odebrały programów prosimy na tej drodze o łaskawy współ udział w naszej uroczystości. Zarazem upraszamy o łaskawe uwiadomienie nas o wysłaniu swych delegatów ze względu na postaranie się dla nich pomieszczenia do 15-go stycznia 1895 roku. Wszelkie listy prosimy nadesłać pod adresem J. Właźliński, Kleine-Kurstr. nr. 11—12. Bióro informacyjne dla delegatów i gości przy Niederwallstr. nr. 11 w lokalu posiedzeń.

Z głębokiem poważaniem

A. Marcinkowski, Weissenburgerstr. nr. 77,

Marcin Balcerowiak

Bochum, Südhellweg 10.

Szanownym Rodakom miasta Bochum zwracam uwagę na mój **skład towarów kolonialnych** i polecam: Kawę, cykoryę, śledzie, słoninę, smalec, kiełbasy, szynki, cukier, masło, cygara, groch i t. d.

Wyborny chleb oyenhauseński.

Polecam też mój największy w Bochum skład drewniaków.

Towar mój jest wszystek jak najlepszej jakości, a ceny są jak najniższe. Kto więc za tani pieniądz nabyć pragnie dobrego towaru, niech się zawsze udaje do składu

Marcina Balcerowiaka

Bochum, Südhellweg 10.

Księdza Goffiniego

Wykład lekcyj i ewangielij

na wszystkie niedziele i święta wraz z wynikającą ztąd nauką wiary i obyczajów i gruntownem wyjaśnieniem roku kościelnego.

Wielka księga o 976 stronach, z wielu pięknemi obrazkami, w mocnej oprawie, polecamy po **5** marek, z przesyłką **5** mr. 50 fen.

Adres: **„Wiarus Polski“, Bochum,** Maltheserstr. 17a.

Zbior pieśni nabożnych katolickich

do użytku kościelnego i domowego, wielką księgę, mocno oprawną, zawierającą przeszło 1100 pieśni, kilkadziesiąt mszy i nieszporów na ważne uroczystości polecamy po 3 mr, przesyłką franko 3 mr. 50 fen.

Melodye czyli nuty

do wszystkich tych pieśni, dla organistów i kółek śpiewackich. Cena 7 mr. z przesyłką 7 mr. 50 fen.

Adres: **„Wiarus Polski“ Bochum,** Maltheserstr. 17a.

W dniu dzisiejszym przy uroczystości Imienin Pana **Antoniego Piotrowicza** i Pani **Antoniny Preis,** składamy najszczersze życzenia wszelkiej pomyślności, zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa świętego, a po śmierci zbawienia dusznego.

Życzliwy przyjaciel

Fran. Jakubowicz wraz z żoną.

Szan. przyjacielowi i bratu Panu **Antoniemu Kahl** w Bickern, życzymy zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego w dzień Jego Imienin. Oby Ci Bóg życia chwile słodził * Abyś zdrów do pracy chodził * Byś mógł pracy trudy znosić * Chciej Twego Patrona prosić. — Antoni Kahl po trzykroć: Niech żyje! niech żyje! niech żyje!

St. J., W. K.

Tanio! Tanio!

Skład towarów kolonialnych i produktów rólnych

Jan Delsing, Herne,

Bahnhofstr. 92.

Cukier w kostkach	28	fen.
Najlepsza wędzona słonina	60	„
Proso	15	„
Groch	12	„
Bób długi	14	„
Bób mały taniej.		
Margaryna po 50, 60, 70, 75		„
Mydło oszczędnościowe (Spar-Kern-Seife) najlepsze .	25	„
Mydło do bielenia . . .	25	„
Mydło w kawałkach . .	14	„
Bośniackie śliwki tylko .	15	„
Najlep. śledzie pełne, tuzin	40	„
Najlep. ser limburski, funt	40	„
Najl. słoma rżanna 100 funt.	2,20	mr.

Malowniczy opis Polski

zawiera oprócz **zajmującego opisu kraju naszego i mieszkańców jego, bardzo bogatą cześć ilustracyjną,** a mianowicie: Widoki ojczystych gór, dolin i malowniczych miejscowości. Świątynie Pańskie i wspaniałe gmachy. Zamki i rezydencye królewskie. Grobowce sławnych wodzów. Kopalnie soli i oleju skalnego. Obchody weselne i uroczystości ludowe. Szlachtę i wojsko polskie. Herby miast i województw. Mapki polskie. Ubiory ludu w Polsce, Litwie i Rusi. Wille i zakłady w zdrojowiskach leczniczych. Widoki stolic i główniejszych miast Polski.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Elementarz polski poznański,

ułożony podług mieszanej metody pisania i czytania, opartej na głosowaniu ozdobionej wielu rycinami. Cena za egzemplarz oprawny 30 fen. z przes. 40 fen. Adres: „Wiarus Poski“ Boehum,

Spiewniki świeckie.

Piosennk Jutrzenki, zawierający pieśni, piosnki i wiersze potępiające pijaństwo. karciarstwo i socyalizm. Cena 30 fen. z przesyłką 35 fen.

Spiewnik Polski, obejmujący najulubieńsze pieśni narodowe, arye, dumki, krakowiaki, mazurki, kujawiaki itd. itd. Cena 50 fen., z przesyłką 55 fen.

Królowa Korony Polskiej.

Żywot Najśw. Maryi Panny, Matk Chrystusa Pana. Z dwoma rycinami. Cena 20 fen., z przesyłką 25 fenygów. Adres: „Wiarus Polski“ Bochum.

Nowenna i modlitwy

do

Matki Boskiej łaskami słynącej

oraz Pieśni o objawieniach Najśw Maryi Panny w Gietrzwałdzie. Cena 20 fen. z przes. 35 fen.

Nasze hasło!

Zbiór pieśni polskich z nutami. Cena 20 fen. z przes. 23 fen.

Dla teatrów.

Chleb ludzi bodzie. Komedyjka w jednym akcie Cena 80 fen. z przesyłką 85 fen.

Trzy wesołe komedyjki. Adwokat, Maciek doktorem, Nihilista. Cena 50 fen. z przes. 55 fen.

Ciekawość pierwszy stopień do piekła. Cena 80 fen. z przes. 90 fen.

Werbel domowy. Obrazek wiejski ze śpiewami w jednej odsłonie. Cena 80 fen., z przesyłką 85 fen.

Na przekór. Cena 80 fen., z przesyłką 85 fen.

Dwóch głuchych. Cena 80 f., z przes. 85 fen.

Trafiła kosa na kamień. Fraszka sceniczna w jednym akcie.

Wschód słońca. Drobnostka dramatyczna.

Batożek. Komedyjka w jednym akcie ułożona na tle życia Kościuszki.

Cyganki. Komedyjka w jednym akcie. Cena tych czterech sztuczek w mocnej oprawie 1 mr. 10 fen., z przesyłką 1 mr. 20 fen.

Ewa Miaskowska. Obrazek dramatyczny w czterech odsłonach z czasów oblężenia Trębowli. Cena 50 fen. z przes. 55 fenygów.

Zosia druchna. Monodram w jednym akcie ze śpiewami. Cena 20 fen. z przes. 25 fenygów.

Zabobon czyli krakowiacy i górale. Zabawka dramatyczna ze śpiewami w trzech aktach. Cena 80 fen. z przes. 85 fenygów.

Takich więcej, komedya w 2 aktach. Cena 80 fen. z przes. 85 fen.

Córki Syonu. Obrazek sceniczny na czas Bożego Narodzenia w dwóch odsłonach. Cena 30 fenygów z przesyłką 35 fenygów.

Przed odsieczą wiedeńską. Obrazek dramatyczny. Cena 25 fen. z przes. 30 fen.

Jadwiga, dramat historyczny z XIV wieku. Cena 60 fen. z przes. 65 fen.

Posag w kominie. Komedya w 2 aktach z piosnkami. Cena 25 fen. z przes. 30 fenygów.

Bursztyny Kasi. Obrazek ludowy w pięciu odsłonach. Cena 25 fen. z przes. 30 fenygów.

Wigilia św. Andrzeja. Sztuka ludowa w jednym akcie, ze śpiewami i tańcami, z dodaniem melodyi wszystkich pieśni w sztuczce tej zachodzących. Cena 2 m. z przesyłką 2,10 fenygów.

Cztery komedye księdza Schmida pod tyt. 1) Jagody. 2) Wieniec. 3) Kominiarczyk. 4) Mały złodziej. Cena razem 75 fen., z przesyłką 85 fen.

Ida, hrabina z Toggenburga Obrazek dramatyczny. Cena 75 fen. z przes. 80 fen.

Słowiczek. Komedyjka ze śpiewkami w 1 akcie. Cena 60 ten. z przes. 65 fen.

Amerykanie, sielanka dramatyczna w 4 obrazach. Cena 50 fen. Z przes. 55.

Zamówienia pod adresem:

„Wiarus Polski“, Bochum, Maltheserstr. 17a.

Należytość najlepiej przesłać razem z zamówieniem. Mniejsze kwoty przyjmujemy także w znaczkach pocztowych.

Dla osób z krótkim wzrokiem

jest najlepsza książka do nabożeństwa:

Proście, a będzie Wam dano

Treściwe modlitwy, duże litery, kieszonkowy format.

Cena za gustownie oprawny egzemplarz po 1,00, 1,50, 2,00 3,00 mr. Na porto dopłaca się do każdej książki 20 fen. Zamówienia prosimy nadesłać pod adresem: **„Wiarus Polski“ Bochum,** należytość drzesyłać najlepiej razem z zamówieniem.

Żywot Błog. Andrzeja Boboli.

Kapłana Tow. Jezusowego

za wiarę katolicką od schizmatyków okrutnie zamęczonego w roku 1657.

Cena 20 fen. z przes. 25 fen. Sprzedającym z drugiej ręki dajemy najwyszy rabat.

Adres: Wiarus Polski, Bochum, Malteserstr. 17a.

Tanie i ciekawe książki:

Głos Synogarlicy 1 markę, Przeraźliwe Echo 60 fen., O obrządkach Kościoła katolickiego 1 mr. 50 fen., Katownie więzienia piekielnego 30 fen., Genowefa 40 fen., Bolesław 40 fen., Sąd Ostateczny 40 fen., Męki piekielne 15 fen., Nauka o Szkaplerzach 20 fen., Ministrant 15 fen., Pomsta Boża 25 fen., Los Sieroty 30 fen., Listownik 50 fen., Legendy 30 fen., Mała Sybilla 30 fen., Lampa Czarodziejska 40 fen., Koszyk kwiatów 40 fen., Robinson 80 fen., Antoś z Skalina 30 fen., Chata Wuja Tomasza 30 fen., Cud rzadki w świecie 10 fen., Dolina Almeryi 60 fen., Gadu-gadu 30 fenygów, Hirlanda 40 fen., Historya o królewiczu 30 fen., Magazyn zabaw 40 fen., Obrazki z życia ludu 40 fen., Jaskinia Beatusa 1 mr. Oracye i pieśni weselne 30 fen., Powieści i gawędy 50 fenygów, Przygody z życia pijaków 30 fenygów, Zbieranka 50 fen., Obieżyświat 50 fen., Wesoły Figlarz 40 fen., Kopa opowiadań 30 fen., Zbiór nauk 1 mr., Żywot św. Patrycyusza 20 f. Spiewki światowe 10 fen., Róża z Tannenburga 50 fen., Spiewnik polski 50 fen., Sześć ciekawych bajek 30 fen., — Na koszta przesyłki dołączyć trzeba do każdej marki 10 fen.

Kto zamówi książek powyższych przynajmniej za 3 marki i prześle pieniądze naprzód. otrzyma przesyłkę na nasz koszt. Na życzenie wysełamy przy zamówieniu od 3 marek począwszy także za pobraniem pocztowem (Postnachnahme) ale ponosimy w takiem razie tylko połowę kosztów. Wszelkie listy i przesyłki pieniężne adresować krótko:

„Wiarus Polski“ w Bochum, Maltheserstr. 17a

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego w Bochum.

Dodatek „Nauka Katolicka“.